

FOGIEL O TUROWIE: NIE MOŻEMY POZWOLIĆ, BY MILIONY POZBAWIONO PRĄDU

"Nie możemy pozwolić sobie na to, żeby kilku milionów gospodarstw domowych pozbawić prądu, kilku tysięcy osób pozbawić pracy" - powiedział wicerecznik PiS Radosław Fogiel.

W sprawie kopalni Turów trwają analizy możliwych działań; prowadzone są rozmowy ze stroną czeską - powiedział we wtorek wicerecznik PiS Radosław Fogiel. Podkreślił, że kopalnia nie zostanie zamknięta.

Trybunał Sprawiedliwości UE postanowił w poniedziałek, że Polska ma płacić Komisji Europejskiej 500 tys. euro dziennie za niewdrożenie środków tymczasowych i niezaprzestanie wydobycia węgla brunatnego w kopalni Turów.

"Nie możemy pozwolić sobie na to, żeby kilku milionów gospodarstw domowych pozbawić prądu, kilku tysięcy osób pozbawić pracy" - powiedział Fogiel we wtorek w Polsat News. Zapewnił, że "kopalnia będzie pracować".

"To nie jest wyrok TSUE, tylko środek zapobiegawczy - wydana jednoosobowo, uznaniowo decyzja. Decyzja zbyt daleko idąca. Dzisiaj zamknięcie kopalni skutkowałoby zamknięciem elektrowni i w zasadzie nie byłoby już o czym wyrokować, bo to wszystko by zniknęło" - podkreślił polityk PiS.

"Ten środek zapobiegawczy jest w naszym przekonaniu nieadekwatny, niesprawiedliwy i wręcz bezprawny. Żadne decyzje TSUE nie mogą dotyczyć kwestii bezpieczeństwa państw członkowskich, a bezpieczeństwo energetyczne jest częścią tego bezpieczeństwa" - powiedział Fogiel.

Jak poinformował, trwają analizy co do dalszych decyzji oraz rozmowy ze stroną czeską, którym "nie pomaga trwająca w Czechach kampania wyborcza". Polityk zadeklarował wolę polubownego zakończenia sporu. "Działania TSUE są próbą nacisku na Polskę, nie w tej sprawie, w zupełnie innych sprawach" - zauważył.



**e-book o Energiewende
JUŻ W SPRZEDAŻY!**

**POZNAJ PRAWDĘ O NIEMIECKIEJ
TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ**

Sklep.Defence **24**

Reklama

Fogiel dodał, że o ostatecznych decyzjach "będą już bezpośrednio informować przedstawiciele rządu". Podkreślił, że "różne scenariusze są na stole".

Pod koniec lutego Czechy wniosły skargę przeciwko Polsce ws. rozbudowy kopalni węgla brunatnego Turów do TSUE wraz z wnioskiem o zastosowanie środków tymczasowych, czyli o nakaz wstrzymania wydobycia.

W maju TSUE nakazał Polsce wstrzymać wydobycie do czasu merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Gdy Polska nie zastosowała się do decyzji, Czechy wystąpiły o nałożenie na nią kary. Domagały się 5 mln euro kary dziennie.